

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
PONIEDZ, 28 LISTOPADA 1949 R.
ROK V NR 328 (1608)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy

Przemówienie sekretarza KG PZPR tow. J. Cyrankiewicza
na Kongresie Zjednoczeniowym stronnictw ludowych

Obywatelskie Delegacje!

Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się rozłam w ruchu ludowym, tym razem likwiduje się ostatecznie.

Zjednoczenie prawdziwe ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej.

Ruch robotniczy utworzył masom pracującego chłopstwa drogę do zjednoczenia stronnictw ludowych, Państwo ludowe, rządzone przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie

przodującej roli klasy robotniczej, stanowiły podstawę ideologiczną, na której dokonywała się zjednoczenie. Długa, trudna, ciężka i krwawa droga prowadziła masy chłopskie od zarywania ich świadomej walki o swe prawa do zwycięstwa władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce Ludowej.

Dopiero z chwilą pojawienia się na arenie politycznej klasowego ruchu robotniczego, radykalny ruch ludowy znalazł prawdziwego sojusznika, który mógł go wyprowadzić na szerokie drogi walki o Polskę robotników i chłopskich pracowników.

Sojusz robotniczo-chłopski stał się wtedy podstawą wszelkiej rzetelnej walki o sprawę chłopską. Stosunek do tego sojuszu stał się równocześnie sprawą dzianiem rewolucyjności i szczerości przywódców i działaczy ruchu ludowego. Rzecz jasna, że sojusz ten oznaczał rzeczywistą jedność w walce klasowej robotnika i chłopca pracującego, że sojusz ten oznaczał współdziałanie z rewolucyjnym odłamek ruchu robotniczego, to znaczy w Polsce międzywojennej z Komunistyczną Partią Polski i z masami robotników, zarówno komunistycznych, jak i socjalistycznych, walczących krwawo i bohatersko z jarzmem kapitalizmu i dyktatury sanacyjno-militarnej.

Ileokroć przywódcy prawnicy ruchu chłopskiego zdolali doprowadzić ruch chłopski na manowce rzekomej samodzielności, odrywając go od bazy sojuszu z robotnikami, tylekroć staczał się ruch ludowy w objęcia reakcji, w przebieg polityczny, której na imię było Pakt Łanckoroński i Chienopiaszt, Nowosielec czy Delegatura.

A kiedy pod presją mas chłopskich w okresie narastającego radykalizmu chłopskiego, zaostření si walki klasowej i potęgowania świadomości chłopca jednoczył się ruch ludowy, wtedy mnożyły się próby dywersji ideologicznej w postaci agraryzmu itp., mającej na celu wbić klina między pracującą chłopską klasą robotniczą, czyli uniemożliwienie walki o wyzwolenie wsi.

Wszystkie te manewry reakcji, wspomagane przez zdradzieckich przywódców prawicy ludowej, stają się zrozumiem, gdy sobie przypomnimy, że były to czasy chronicznego, nieustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego głodu, nędzy i zniszczenia mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 mil. ludzi zbędnych — jak ich określała sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop rozciągał zapalki na czworogłowie gotowi niaki w jednej solonej wodzie przez cały tydzień. W tych czasach, kiedy miliony chłopów były po prostu wyrzucone poza nawias życia gospodarczego, w tych czasach w masach chłopskich narastał gniew, bunt i wola walki, a wśród rządzących sprawców chłopskiej nędzy — narastał strach, paniczna obawa przed jednością robotniczo-chłopską, która wrożyła kres rządów obszarnczo-kapitalistycznych, kres dyktatury sanacyjnej.

Wspaniały strajk chłopski, który znalazł poparcie w masach robotniczych i na który robotnicy wielu okolic kraju, wbrew prawniczym przywódcom socjalistycznym, zareagowali strajkiem solidarności — świadczył, że masy chłopskie gotowe są walczyć do upadłego o swe prawa. Polała się wtedy szerokim strumieniem krew chłopska od kul sanacyjnej policji i wojska, waliły się chałupy chłopskie pod ciosami siekierzy bojowych wypraw pacyfikacyjnych, płonęły strzechy i dobytek chłopski we wsiach równanych z ziemią przez sanacyjnego najeźdźcę, który wyprzeździł na tej ziemi hitlerowskie metody w walce z polskim chłopem.

A obok kul, bagnatów i więzień — poszły w ruch wszystkie sprężyny manewrów politycznych, ożyły śliczty z wodzami prawniczymi ludowców, byle doprowadzić bojowy ruch obudzonej do walki masy chłopskiej na polną nowo sieleckiej defilady przed obliczem Śmiętego — Rydza.

Ale zadzierniętej wówczas jedności walki chłopca i robotnika, zrodzonej w ogniu zmagania z dyktaturą solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafił już przekreślić ani prawniczy przywódca, ani mafia, ani intryga, ani terror. Ta jedność walki wzmogła się za czasów okupacji, zacieśniła się jeszcze bardziej i scementowała w zaraniu Polski Ludowej, gdy przyszło budować zręby nowego, wyzwolonego dzieła historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej, państwa ludowego. Ukoronowanie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cała Polska wita z radością i uznaniem ZJEDNOCZENIE SIĘ STRONNICTW CHŁOPIŃSKICH

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta
na Kongresie Zjednoczenia ruchu ludowego w dniu 27 b. m.

Obywatelskie Delegacje Kongresu!
Bracia chłopci!

Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznego rozbięcia zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie odtąd trwała i niewzruszona.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko

Władza ludowa obudziła olbrzymią aktywność mas pracujących

Wrogowie ludu pracującego, obszarnczy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju Mikołajczyków czy Korbońskich, usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszarpać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarncików i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągać do świadomego życia społecznego i politycznego do najczynniejszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu są dziś tysiącrotnie większe i znaczącej niż w jakimkolwiek okresie historii.

Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski poczuł się twórcą i gospodarzem własnego kraju, jedynym i rzeczywistym sternikiem jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości. Jest to fakt namacalny niemal i oczywisty, którego tylko ślepcy i wrogowie ludu, wyzyskiwacze i reakcjonści nie chcą dostrzec i zrozumieć.

Czyż byłaby w stanie Polska podźwignąć się tak szybko z potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie olbrzymia aktywność i entuzjazm mas pracujących, jakie obudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy świadomość objęcia władzy przez lud pracujący? Czyż moglibyśmy wykonać na 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu trzyletni plan odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapal, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi? Tylko wsteczniczy,

dla mas chłopskich, ale i dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego państwa demokracji ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpłynie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

zaślepiący i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dostrzec i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów.

Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka reforma rolna, gdy folwarki obszarncze obejmowali chłopci i robotnicy rolni — cała reakcja rodzima i obca przepowiadała Polsce głód i zgon. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarnczej katastrofalnie spadną. Ale okazało się, że mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie, wartość produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej, średnio na jednego mieszkańca wynosi obecnie o 12 proc. więcej, niż

przed wojną. (Okłaski). W ciągu ostatnich 3-4 lat ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzro-

Pozbycie się klasy obszarnczej podniosło zdolność wytwórczą rolnictwa

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr.

Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych płodów roślinnych i zwierzęcych przeliczyli przeciętnie na głowę ludności, to otrzymamy następujący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą wojną światową 1914 r. za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową, tzn. w 1938 r. — 85. Czyli że gospodarka obszarnczo-kapitalistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową. Wynika z tego, że pozbycie się klasy obszarnczej przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, lecz podniosło zdolność wytwórczą polskiego rolnictwa, zabezpieczając wyższy poziom produkcji rolnej na głowę ludności, niż był przed wojną.

Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele mikołajczykowskiemu odłamu w ruchu ludowym dowodzili, że rozdanie ziemi małorolnym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nędzę wsi i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowali oni, ażeby rozdać ziemię tylko

sta o 62 proc., a zwierzęcą o 81 proc. Natomiast przed wojną, w okresie gospodarki obszarnczej, wartość produkcji rolnej wzrastała minimalnie.

bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast.

Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, odrzuciła precz te żądania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym. (Okłaski).

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło, lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego rolnictwa. (Okłaski). Produkcja i spożycie płodów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe niż przed wojną, mimo bez porównania większych zniszczeń od tych, które przy czyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było w ciągu minionych 3 lat znacznie szybsze od przeciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojennego dwudziestolecia. Tak jest drugoczący dla gospodarki obszarnczej — kapitalistycznej wynik porównania z gospodarką w warunkach władzy ludowej. w warun-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyjaźń i sojusz Polski z ZSRR zabezpiecza nienaruszalność granic na Odrze i Nysie

Przemówienie Marsz. K. Rokossowskiego
na Kongresie Zjednoczeniowym stronnictw ludowych

Obywatelskie i Obywatelskie Delegacje!

Bracia i siostry!

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam najserdeczniej Kongres Jedności Ruchu Ludowego i życzę Wam owocnych obrad ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydarzenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego zwartości i jedności, witane jest w naszych sercach z żywą radością.

W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie zwartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego. (Okłaski).

Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego ułatwi wal-

kę mas pracujących przeciwko kapitalistom i agenturze imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej. (Okłaski).

Sojusz robotniczo-chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnikiem siły naszego wojska.

Armia nasza, związana najsilniejszą więzią braterstwa broni i ideologii z potężną armią radziecką, wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody. (Okłaski).

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwycięskim Związkiem Radzieckim oraz bratnimi krajami demokracji ludowej, zabezpiecza dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej ojczyzny, niepodległość naszego narodu, nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie. (Huczne okłaski).

Potega Związku Radzieckiego zdecydowała o klęsce imperializmu hitlerowskiego, a dziś krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych i ich sługusów w Niemczech zachodnich.

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego miłowanego narodu. (Okłaski).

Obywatelskie Delegacje! Możecie być pewni, że żołnierze polscy, wasi bracia, godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego. (Okłaski).

Niech żyje jedność ruchu ludowego i sojusz robotniczo-chłopski! (Okrzyk: Niech żyje Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! Zebrała powtarzają wielokrotnie okrzyk: Niech żyje!)

Niech żyje Polska Ludowa i jej prezydent — Bolesław Bierut! (Wszyscy wstają i wznoszą okrzyki: „Niech żyje!)

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy

(Dokończenie ze str. 1)

waniem tej jednostki walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jednostka walki i wykuty z niej sojusz robotniczo - chłopski stanął u podstaw Polskiego Ludowego, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją mikołajczykowską — i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowej Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

CO OZNACZA PRZODOWNICTWO KLASY ROBOTNICZEJ

Przodownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumienia — że klasa robotnicza będzie wyręczać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znałoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego, to znaczyłoby popadać w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego.

Natomiast przodownictwo klasy

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. J. Cyrankiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym stronnictw ludowych

robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogacającą doświadczeniami teorią, swoją walką, swoją partią torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Okłaski. Okrzyk: „Sojusz robotniczo - chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje!” Okrzyk: „Niech żyje!”)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wydajności rolnictwa leży w najżywniejszym interesie wsi i całego narodu. Czy istnieje, czy jest do pomyślenia odrębna droga do dobrobytu? Nie. Mogłaby być do pomyślenia jedynie odrębna droga bogactwa wiejskiego do tuczenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopca, czyli kosztem wsi, kosztem zarobowania wsi możliwości rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pograżenia

wsi w nędzę, w upadku materialnym i kulturalnym, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzom, wydrwigroszom i kapitalistom.

UDAREMNIONE PRÓBY ZDRAJCÓW I REAKCJONISTÓW

Ta ostatnia próba cofnięcia historii wstecz, ta ostatnia próba zmanipulowania Chjeności, obejmującego podziemie, reakcyjną część kleru, bogaczy wiejskich i miejskich, prawniczych „socjalistów” w rodzaju Żuławskiego i Zdanowskiego, reakcjonistów wszelkiej maści, zbieranych do kupy przez agencję imperialistyczną, rozleciała się pod twardymi ciosami zwycięskiej rewolucyjnej klasy robotniczej, wspartej o sojusz z podstawową masą chłopską, z biednymi i średniorolnymi chłopami. (Okłaski) A drzazgi od tych twardych ciosów, takie jak Mikołajczyk, Wójcik, Bańczyk czy Korboński leciały aż do Ameryki. Tę antynarodową partię, dryg-

dla całego narodu, i rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

ZADANIA RUCHU LUDOWEGO

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy. Wzmoczyć wyzwolenie wysiłkiem mas małorolnych i średniorolnych chłopów dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dla przechodzenia na wyższe formy gospodarowania, a więc wzmoczyć czujność, a więc walczyć z bogaczem wiejskim, ze spekulantem, z reakcyjną, wrogą sprawie ludowej częścią kleru, ze wszystkimi wrogami Polskiej Ludowej, a więc ogromne, wspólne nasze zadanie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą siły władzy ludowej, który wyraża dążenia ogromnej większości narodu do zbudowania sprawiedliwego ustroju.

A więc wzmoczenie walki o pokój, o utrwalenie możliwości pokojowej pracy i pokojowego, wspaniałego rozwoju naszego narodu. A więc za cięśnienie więzów przyjaźni i braterskiej współpracy z krajem, którego walka i wysiłek sprawiły, że narody wyzwolone zostały spod groźby zagłady przez zbrojeńską faszyzm i że mogą dziś budować swoje nowe życie, z krajem, którego siła jest dziś największą zaporą przeciw zaborczym planom imperialistów, z krajem, wokół którego skupiają się wszystkie współpracujące ze sobą narody demokracji ludowej, wszystkie siły postępu na całym świecie, tworząc niezwykły, rosnący obóz pokoju. (Okłaski).

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza życzy masom chłopskim, aby zwycięstwo nad przeszłością, jakim jest to zjednoczenie ruchu ludowego, dokonane w walce ze wszystkimi siłami, które przez lata całe obsiadały chłopca, aby mu utrudniły walkę o wyzwolenie, aby to zwycięstwo nad przeszłością było wstępem do dalszych zwycięstw przyszłości, do dalszych wspólnych zwycięstw mas pracujących w walce o pokój, w walce o zbudowanie szczęśliwej, bogatej, silnej, sprawiedliwej dla wszystkich Socjalistycznej Polski. (Huczne okłaski. Wszyscy wstają).

Cała Polska wita z radością i uznaniem ZJEDNOCZENIE SIĘ STRONNICTW CHŁOPSKICH

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na Kongresie Zjednoczenia ruchu ludowego w dniu 27 bm.

(Dokończenie ze str. 1)

kach realizacji programu sojuszu robotniczo - chłopskiego. Milionowe masy chłopskie, wynędzniałe i pógłodne w Polsce obszarowo-kapitalistycznej, wydzwignęły się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzięki polityce rządu ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednówku jak dawniej.

Klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem wspaniale odbudowała i rozbudowała przemysł

Jakże obraz zniszczenia przedstawiał pięć lat temu przemysł. Obszar nocy, kapitaliści i ich agencji przepowiadały, że władza ludowa nie potrafi pokierować produkcją wielkich zakładów przemysłowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarodowych trustów kapitalistycznych przemysł w krajach demokracji ludowej musi runąć.

Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — zabezpieczyć także tem po wzroście przemysłu, jakiego Polska nigdy przedtem nie знаła. (Okłaski). Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego. A w roku bieżącym produkcja przemysłu jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną. Zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 raza więcej niż przed wojną. W związku z tym wstała zaopatrzenie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej. Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

Wzrost dobrobytu materialnego jest podstawą i warunkiem wzrostu kultury mas pracujących i całego narodu. Wyzwolone z pięć obszarowo - kapitalistycznego ucisku masy ludowe garną się do nowego życia. Młodzież pragnie się uczyć. Ko biety chcą uczestniczyć w pracy społecznej i w życiu kulturalnym na równi z mężczyznami. Mają do tego prawo i powinniśmy im w tym pomóc. Wzrost aktywności i świadomości społeczno - politycznej wszystkich warstw ludowych jest i będzie najwyższą zdobyczą Polskiej Ludowej.

Stronnictwa polityczne demokracji ludowej mają zadania w tej dziedzinie wprost olbrzymie. Gdy świat

zapali dojrzeć, rośnie, wzbogaca się w sercach i w umysłach milionów ludzi pracy — naród staje się o wiele bardziej twórczy, wielki, silny bogactwem swego wkładu w skarbnicę walki o postęp ogólnoludzki.

Od wielu pokoleń tesknili niezłomne masy chłopskie do wolnego i twórczego życia. W walce o prawo do takiego życia ginęły setki i tysiące najlepszych bojowników ludu pracującego. Pod czerwonymi sztandarami bojowymi stawał nieraz do tej walki obok robotnika chłop pracujący, rzemieślnik, inteligent wchłaniając w serce wielkie idee i nauki wodzów rewolucji proletariackiej. Dziś idee te zwyciężyły na 1/3 części globu, dając możność setkom milionów ludzi budowania nowych form życia społecznego.

Jedność ruchu ludowego wzmocni walkę o postęp i pokój

Dzięki pomocy narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich wielkiego wodza Józefa Stalina — polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną. Siła tej władzy jest niezłomnie ugruntowana w sojuszu robotniczo - chłopskim, który jest sojuszem olbrzymiej większości na rodzie polskim. Zadaniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego, socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop, czy inteligent będzie mógł coraz pełniej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapał, swoją ofiarności i oddanie sprawie czystej i sprawie walki o pokój i wolność ludu pracującego na całym świecie.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przypada zjednoczonemu stronnictwu ludowemu. W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopskie płomienną żagiel idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele. Torujmy niezmordowanie drogę ludowi pracującemu do oświaty i wiedzy. Walczmy z oszustwem i krzywdą, broniąc na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy też jawnymi formami wyzysku. Wraz z setkami milionów ludzi postępujących i uczciwych z całego świata tworzymy potężny front walczących o trwałą pokój przeciw zbrodniczym machinacjom imperialistycznych podżegaczy wojennych. Wzmocnijmy łączność ludu pracującego wsi i miast i strzeżmy niezłomnie sojuszu robotniczo - chłopskiego jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

Obywatele Delegaci! Pozdrawiam gorąco Kongres Jedności Ludowej i życzę Wam pomyślnych obrad.

Nad szybszym wydzwignięciem mas chłopskich z wiekowego zacofania

Nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczość i nieustанным wzrostem ich dobrobytu; Nad większym zbliżeniem i zespoleniem terenowych organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady Wasze wzmogą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolniczej wśród biednych i średniorolnych chłopów; Energiczniejsze wciąganie młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerszym zakresie nauki i sztuki.

W ten sposób przyczynicie się do jeszcze większego rozbudzenia w milionowych masach chłopskich zapału i oddania w pracy dla naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

WSPANIAŁE PERSPEKTYWY ROZWOJU WSI POLSKIEJ

Wielkie zwycięstwa produkcyjne klasy robotniczej, to były jednocześnie zwycięstwa wsi, która czeka na maszyny, na traktory, na towary, na elektryfikację, na postęp techniczny we wszystkich dziedzinach. Wzrost przemysłu zarówno dotychczasowy, jak przewidziany w planie 6-letnim, wzrost, który zdecydowanie zmienia oblicze Polski, to wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolnej, na spółdzielnie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, podniesienia kultury, perspektywa wyzwolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodzieży chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości za trudnienia, przez szerokie możliwości kształcenia.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że budowa fundamentów socjalizmu — to perspektywa rozwoju

Wzorując się na pracy i walce klasy robotniczej Nadzwyczajne Kongresy SL i PSL postanowiły zjednoczenie ruchu ludowego

Nadzwyczajnymi Kongresami SL i PSL zamknięty został wieloletni okres rozbiicia ruchu ludowego i rozpoczęty nowy etap w historii ruchu ludowego i mas pracujących wsi.

W Kongresie SL, któremu przewodniczył prezes Rady Naczelnej — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, uczestniczyło 800 delegatów, a w Kongresie PSL, który obradował pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej — pośła Czesława Wycecha — 400 delegatów. Ponadto na obydwu Kongresy przybyli liczni goście - ludowcy ze wszystkich województw kraju.

WZOREM BYŁA PRACA I WALKA KLASY ROBOTNICZEJ

Sprawozdawczy referat polityczny na nadzwyczajnym Kongresie SL wygłosił prezes NKW — Wincenty Baranowski, przedstawiając w nim wielki dorobek ideowy i organizacyjny Stronnictwa, które już z chwilą Odrodzenia Polski Ludowej, nawiązując do najlepszych tradycji rewolucyjnego ruchu ludowego, stało się wspólnie z partiami robotniczymi do pracy nad stworzeniem demokracji ludowej w Polsce.

„Cennym dla nas wzorem — pod

kreślił w zakończeniu swego referatu prezes Baranowski — była praca i walka klasy robotniczej, jej wytrwałość i czujność. Idąc dalej po tej drodze w sojuszu z klasą robotniczą i pod przewodem jej Partii zwyciężymy — zbudujemy Polskę bez krzywdy i wyzysku, Polskę sprawiedliwości społecznej“.

ETAPY ZBLIŻANIA SIĘ STRONNICTW LUDOWYCH

W referacie sprawozdawczym na Nadzwyczajnym Kongresie PSL sekretarz naczelny NKW — Kazimierz Banach scharakteryzował działalność lewicy PSL, jej zwycięskie osiągnięcia w walce z polityką Mikołajczyka, stwierdzając, że walka ta doprowadziła do obalenia mikołajczykowskiego kierownictwa PSL, w wyniku czego lewica PSL wprowadziła Stronnictwo do bloku demokratycznego.

Podsumowanie dorobku politycznego obydwu Stronnictw Ludowych przedstawione w referatach, delegaci przyjęli wielokrotnymi i długotrwałymi owacjami. Zarówno SL-owcy jak i PSL-owcy szczególnie mocno manifestowali na rzecz sojuszu chłopsko - robotniczego oraz

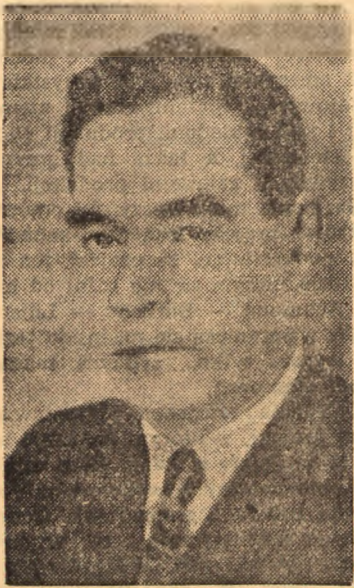
gdy mówcy przedstawiali przykład pomocy przodującej klasy robotniczej, pomoc, dzięki której Stronnictwa Ludowe po przewyciężeniu w ruchu ludowym wszystkich tendencji wstecznych i reakcyjnych, mogą się obecnie zjednoczyć. Żywiłowo manifestowały również obydwie Kongresy swoje uczucia przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Zgotowano gorące owacje na cześć Wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina.

W OPARCIU O SOJUSZ Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

Punktem kulminacyjnym obydwu Kongresów było uchwalenie rezolucji, w której delegaci SL i PSL postanowili dokonać zjednoczenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego na Kongresie Zjednoczeniowym, zwołanym przez władze naczelne obu stronnictw na 27, 28 i 29 bm. Odczytanie rezolucji, zapowiadającej zjednoczenie, odbyło się w niezwykle podniosłym nastroju, który przemienił się w spontaniczną manifestację.

Wielki Żołnierz klasy robotniczej

(W 7 rocznicę śmierci tow. Marcelego Nowotki)



Dnia 28 listopada 1942 roku, od kuli prowokatora, strzelającego z węgla do tych co walczyli o Polskę wolną, Polskę ludu pracującego, zginął pierwszy sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marceli Nowotko. Znała go Polska klasa robotnicza, znała go z nieustępliwej, konsekwentnej, przeszło trzydziestoletniej walki o wyzwolenie Polski z niewoli reakcji, a później — podczas okupacji — z walki z najeźdźcą hitlerowskim. Znała go polska klasa robotnicza pod nazwiskiem własnym i pod pseudonimami, które musiał przyjmować w działalności nielegalnej. Znała polska klasa robotnicza tow. Marcelego Nowotkę, tow. Mariana, tow. Maksa i tow. Starego.

Bolesnie też odczuła stratę w latach najcięższych, gdy trzeba było walczyć przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i równocześnie przeciwko ich sojusznikowi — polskiemu faszystowskiemu.

Tow. Marceli Nowotko był synem ludu polskiego. Miał zaledwie 12 lat, gdy musiał pracować w majątku hr. Krasieńskiego, gdzie ojciec jego był koniuszym. Od najmłodszych lat zetknął się z wyzyskiem obszarńniczym, co na życie żywego, inteligentnego chłopca wywarło wpływ decydujący, kierując na drogę walki o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie ludu pracującego z niewoli klas posiadających.

W roku 1907, jako czternastoletni chłopiec, gdy rodzina jego przenosi się do Ciechanowa, Marceli wstępuje do cukierni ciechanowskiej na praktykę ślusarską. Były lata, gdy po rewolucji 1905 roku klasa robotnicza uświadomiła sobie siłę, jaką reprezentuje i przygotowywała się do nowego uderzenia na twierdzę ucisku narodowego i społecznego, na carat i na reakcję polską.

Na terenie cukrowni, podobnie jak we wszystkich zakładach przemysłowych, krąży ulotki i nielegalne wydawnictwa. Marceli Nowotko czyta je uważnie, uczy się od starszych towarzyszy i wreszcie sam zaciąga się w szeregi żołnierzy rewolucji. Wstępuje do SDKPiL, rewolucyjnej partii, walczącej z caratem o Polskę so-

cialistyczną, ramię w ramię z rosyjskimi rewolucjonistami. Od tej chwili rozpoczyna się jego rewolucyjna działalność, przerywana latami, spędzonymi w więzieniach.

Niepodległość Polski, zrodzona w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, nie była tą, jaką wymarzyli sobie pokolenia rewolucjonistów polskich. Piłsudski, endecja i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, czynią z Polski narzędzie obozu imperialistycznego, obozu wrogiego rewolucji społecznej, wrogiego młodeму krajowi zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

Nowotko rozumie od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu. Za przykładem rewolucjonistów rosyjskich organizuje na terenie Ciechanowa pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich, za co już 11 listopada 1918 roku dostaje się do więzienia. Zwolniony z aresztu pod naciskiem robotników Ciechanowa wraca do pracy rewolucyjnej w szeregach KPP, powstałej wówczas z połączenia SDKPiL z lewicą PPS.

Zaczyna się dla Nowotki znów okres pracy nielegalnej. Za wystąpienia przeciwko zaborczej woj-

nie Piłsudskiego przeciw Związkowi Radzieckiemu zostaje zaocznie skazany na karę śmierci. Ścigają go wszędzie listy gończe, musi ukrywać się, nie zaprzestaje jednak ani na chwilę działalności rewolucyjnej. Widzimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej i Starachowicach oraz wśród robotników rolnych w Poznaniu, gdzie zostaje aresztowany.

Po odcierpieniu kary więzienia jest kolejno instruktorem partijnym we Lwowie, Łodzi i Warszawie. W 1929 roku znów dostaje się do więzienia, skąd wychodzi po półtorarocznym pobycie na Pawiaku, w Mokotowie, w więzieniu plockim i Koronowie.

Wreszcie przychodzi najcięższy wyrok — 12 lat więzienia. Osadzony w Rawiczu, we wrześniu 1939 r. wraz z 600 więźniami politycznymi wyłamuje kraty więzienne, aby walczyć z najeźdźcą hitlerowskim.

W pięknej broszurze, poświęconej pamięci tow. Marcelego Nowotki, czytamy wspomnienia tow. Witolda:

„Spotkałem się znowu z tow. Marianem w 1942 r. w Warszawie. Pierwsze jego słowa, jakie mi mnie przywitał, pełen pogody i wiary w zwycięstwo, brzmiały: „Budujemy partię — Polską Partię Robotniczą, par-

tię, która wyrasta z potrzeb całego narodu, partię, która będzie prowadziła nieugiętą walkę z faszysmem niemieckim o wolną, demokratyczną Polskę”. Na czele tej walki stał wtedy, jako pierwszy sekretarz naszej partii tow. Nowotko — „Marian”, „Stary” — wiecznym młodzieńcem.

To jego ręka nakreśliła hasła w pierwszej odezwie PPR w styczniu 1942 r. wzywające do zbrojnej walki z najeźdźcą hitlerowskim:

„TWÓRCIE ODDZIAŁY PARTYZANCKIE!”

„NIECH DRUGI FRONT POWSTANIE NA TYŁACH ARMII HITLEROWSKIEJ!”

Płomienny patriotyzm, połączony z głębokim internacjonalizmem, zagrzewał polskie masy ludowe do walki. Gdy doszły do Warszawy wiadomości o rozpoczętej ofensywie radzieckiej pod Stalingradem, tow. Nowotko widział już zbliżające się zwycięstwo. Na kilka zaledwie dni przed śmiercią mówił:

„Tak chce się żyć i żyć. Twożyć, budować, dożyć do tego nowego...”

Nie dożył. Kula prowokatora, kula zbira niegodnego miana Polaka, przecięła pasmo bohaterskie go, ofiarnego życia Wielkiego Żołnierza klasy robotniczej.

Klasa robotnicza i naród polski poniosły ciężką stratę. Ale

żadna siła wroga nie potrafiła powstrzymać ludu polskiego od walki o wolność narodową i społeczną. Na miejsce niezapomnianego towarzysza Nowotki stanęły tysiące nowych bojowników, walczących o triumf sprawy, dla której oddał życie.

Krew towarzysza Marcelego Nowotki przelana przez mordercę nasłanego do Partii przez wroga klasowego, woła dziś z równą siłą — jak przed siedmioma laty — o czujność, o rewolucyjną czujność wobec zbrodniczych planów wroga klasowego.

Na budynku fabrycznym, cukrowni w Ciechanowie znajduje się tablica, na której czytamy:

„W TEJ CUKROWNI, W LATACH 1907 — 1912, PRACOWAŁ MARCELI NOWOTKO, BOJOWNIK O PRAWA LUDU PRACUJĄCEGO W POLSCE”

Robotnicy cukrowni w Ciechanowie są dumni, że ich zakład pracy nosi nazwę Cukrowni im. Marcelego Nowotki.

„Naród polski — pisze tow. Ochab — słusznie może być dumny iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak jak tow. Nowotko walczyły bohatersko o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina”.

Edward Ochab

Marceli Nowotko

ARTYKUŁ TOW. OCHABA
JEST WSTĘPEM DO WSPOMNIENI I ARTYKUŁÓW O MARCELI NOWOTKO, WYDANYCH W WYDAWNICTWIE „KSIĄŻKA I WIEDZA” PRZEZ WYDZIAŁ HISTORII PARTII KC PZPR.

WYDANIE wspomnień o poległych towarzyszach jest nie tylko wyrazem należnego hołdu bojownikom sprawy robotniczej, jest nie tylko potrzebą serca.

Na przykładzie życia, pracy i walki poległych przywódców będą uczyć się i kształcić, będą czerpać wzory do naśladowania coraz to liczniejsze szeregi budowniczych socjalizmu, realizatorów tej wielkiej idei, za którą ginęli bojownicy I Proletariatu, SDKPiL, KPP, PPR.

Wielcy przywódcy i bohaterzy walki wyzwolenczej proletariatu nawet po swej śmierci fizycznej żyją w pamięci klasy robotniczej, wpływają na życie, wpływają na kształtowanie się świadomości młodego pokolenia, mogą zabrać powiedzieć, że z grobu nadal służą Partii i masom pracującym potwierdzając prawdę słów poety, że „kto w boju życie oddał za wolność, ten nie umiera”.

Żyjąca wśród mas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotko, stanowią ważne źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu.

ŻYCIE i walka poległych żołnierzy wielkiej sprawy socjalizmu to źródło usprawiedliwionej dumy narodowej, która, jak nas uczył Lenin, nie może być obca rewolucjonistom-marksistom. Naród polski słusznie szczeni się tym, że przemoc-

zorców nigdy nie zdołała stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleńczych, które miały doniosłe, ogólnoeuropejskie znaczenie rewolucyjne, nie udało się obszarńnikom i burżuazji ani narzucić masom ludowym kapitulacji wobec rządów zaborczych i rodzimych wyzyskiwaczy, ani oderwać polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi.

Dumni jesteśmy, że na polskiej ziemi, wśród polskiego proletariatu powstała jedna z pierwszych w Europie nielegalna partia socjalistyczno-rewolucyjna — I Proletariat Waryńskiego — ściśle współpracująca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dumni jesteśmy jako Polacy, że nasz rewolucyjny ruch robotniczy w ciągu siedmiu dziesięcioleci działał w podziemiu głębokiej nielegalności, a przecież nigdy nie ugiął się przed burżuazją, nie zdradził zasad internacjonalizmu, nie dał się złamać i zniszczyć ani terrorowi faszystów, ani jadowi socjaldemokratyzmu. Tradycję wspólną z rewolucjonistami rosyjskimi walki o wolność i socjalizm przejęła od I Proletariatu bohaterska SDKPiL, o której historycznych zasługach w walce z nacjonalizmem PPS, w wychowaniu polskiego proletariatu w duchu internacjonalizmu i braterstwa broni z proletariatem rosyjskim wielokrotnie z uznaniem mówił i pisał wielki Lenin.

W SZEREGACH SDKPiL rozpoczęła swą twardą służbę rewolucyjną tow. Marceli Nowotko i pracując przez 30 lat w głębokim podziemiu kolejno w KPP i PPR całe życie zachował niezłomną wierność za-

sadom marksizmu, wierność ludowi polskiemu i internacjonalizmowi proletariackiemu, wierność tradycjom braterstwa broni z rewolucją rosyjską. Naród polski słusznie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak jak tow. Nowotko walczyły bohatersko o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina. Tow. Marceli jak gdyby uosabiał najlepsze cechy polskiego robotnika rewolucjonisty. Jego męstwo i niezwykły hart ducha wyróżniły go wśród towarzyszy, ale u niego same go wydawały się czymś tak naturalnym, że innym nie podobna go było sobie wyobrazić.

Cechował go głęboki patriotyzm, głęboka miłość do ludu i ziemi polskiej, a zarazem niezłomny internacjonalizm proletariacki wyniesiony z szeregów SDKPiL i pogłębiany w długoletniej pracy w szeregach KPP, która mężnie przeciwstawiała się wścieklej nagonce nacjonalistycznej i antyradzieckiej prowadzonej przez wszystkie odłamy burżuazji i endecji i sanacji do prawicy PPS i SL.

TOW. NOWOTKO skromny był i prosty, jak skromna i prosta jest wielka klasa, która go wydała, obcą mu była wszelka poza i reklamiarstwo. Wymagający w stosunku do siebie i do innych był jednocześnie głęboko ludzki i troskliwy o los i byt towarzyszy.

Cechowała go niezłomna wierność dla zasad marksizmu-leninizmu, bezgraniczna ofiarność i oddanie Partii. Z głębokiego podłoża ideowego płynęła jego pogoda i niezachwiana wiara w przyszłość.

Głęboko kochał polski lud pracujący i dlatego całym sercem niena-

widził faszystów i ich lokajów spod znaku Pułaka i Zaremby. Głęboko kochał Związek Radziecki i nieśmiertelną ideę komunizmu, dla której walczył, pracował, cierpiał, dla której żył i zginął.

Ręka wroga wydała tow. Nowotkę z szeregów walczącej Partii, Faszyzm polski, który wraz z faszystami hitlerowskim zaciekle i po bestialsku zwalczał PPR, widząc w niej równą potęgę przyszłej władzy ludowej, użył zatrutej broni zdrady i prowokacji.

Skrytobójcza kula faszystowskiego mordercy zadała ciężki cios Partii, wydarła nam tego wielkiego robotnika, którego imię pozostanie na zawsze na kartach historii walk polskiego proletariatu. Człowiek zginął, ale żyje i zwycięża klasa robotnicza Polski, klasa budująca socjalizm, w oparciu o pomoc i sojusz bojowy z proletariatem Związku Radzieckiego.

SŁUSZNIE chlubi się polska klasa robotnicza, że z jej łona wyszli tacy sławni bojownicy socjalizmu, jak towarzysze: Nowotko, Kacprzak, Buczek, Wieczorek, Świerczewski. Słusznie tymi wielkimi synami swym chlubi się dziś naród polski. Hołd, składany pamięci poległych towarzyszy nie może być tylko wyrazem sentymentu. Marceli Nowotko i inni polegli towarzysze pozostawili testament: zrobić wyzyskiwaczy i pasożytów kapitalistycznych, wzmocnić sojusz ze Związkiem Radzieckim, zabezpieczyć zwycięstwo proletariatu, zbudować socjalizm i komunizm.

Naszym zadaniem jest testament ten wykonać, na przykładzie życia najlepszych bojowników proletariatu, ucząc się, jak należy walczyć i zwyciężać.

Zjednoczenie stronnictw ludowych największą zdobyczą sojuszu robotniczo - chłopskiego (Z sali obrad Kongresu Jedności stronnictw chłopskich)

Wielką aulę Politechniki Warszawskiej wypełnili po brzegi, delegaci zjazdów ogólnopństwowych SL i PSL, obecnie złączeni w Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Obrady otworzył marszałek Kowalski, podając do wiadomości jednogłośnie uchwały obu zjazdów, postanawiające połączenie stronnictw i zlikwidowanie raz na zawsze kilka dziecięcych trawającego rozbić. Delegaci wstają, rozlegają się okrzyki na cześć jedności, sojuszu robotniczo - chłopskiego, — wśród wielkiego entuzjazmu wybucha hymn „O cześć wam panowie...”

Żywo stałe w pamięci Kongresu Jedności Klasy Robotniczej z przed roku. W tej sali klasa robotnicza jednoczyła swe szeregi, tworzyła swą potęgę. Dziś chłop polski, wierni sojusznicy robotniczo - chłopskiemu, stają w zjednoczonych szeregach z niezłomną

wolą wytopienia do końca spuszczając zły przeszłości, by jednością swą zwielokrotnić moc sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Marszałek Kowalski udziela głosu Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. — Wita go burza oklasków i pieśń — słychać okrzyki — „Prezydent robotników i chłopów niech żyje!”

Prezydent w przemówieniu swym przypomina długie lata przeszłości, kiedy burżuazja i obywatelom udawało się przeciwstawiać chłopów robotnikom, następnie omawia osiągnięcia sojuszu robotniczo - chłopskiego i stwierdza, że największą zdobyczą sojuszu jest zjednoczenie mas robotniczych i dzisiejsze zjednoczenie chłopów. Ta jedność jest źródłem niespożytej mocy sojuszu robotniczo - chłopskiego i Polski ludowo - demokratycznej, i daje ona nam pewność, że zbudujemy Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę Socjalistyczną. Długo niemilknącą owacją, oklaskami i okrzykami żegna sala schodzącego z trybuny Prezydenta.

Po Prezydencie w słowach krótkich i mocnych jak raport, wita zjazd imieniem Armii i własnym Marszałek Konstanty Rokossowski. Pojawienie się jego na trybunie wywołuje wybuch żywiołowej radości, twarze się rozjaśniają, oklaski i okrzyki trwają kilka minut.

Po Marszałku imieniem PZPR powitał Kongres sekretarz KC tow. Józef Cyrankiewicz. Sala

urządza długą owację na cześć PZPR i sojuszu robotniczo - chłopskiego, zakończoną odśpiewaniem Międzynarodówki. Gdy tow. Cyrankiewicz mówi o pomocy i naukach, jakie czerpiemy ze Związku Radzieckiego, wybucha demonstracja na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina, która co chwila się ponawia, aż do końca przemówienia tow. Cyrankiewicza.

Po tow. Cyrankiewiczu powitał Kongres przedstawiciele Zw. Zaw. ZMP i delegacje fabryk.

Następnie referaty ideologiczne wygłosili marsz. Kowalski i pos. Niecko. Obrady Kongresu trwają.

Rada Narodowa Polaków we Francji protestuje przeciwko aresztowaniom obywateli polskich

PARYŻ (PAP). — Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła następujące oświadczenie:

Rada Narodowa Polaków we Francji protestuje uroczysto przeciwko aresztowaniom i wysiedleniu prezesów i członków zarządu Rady oraz licznych obywateli polskich z Francji, jak również przeciwko bezpodstawnym i niesłusznym oskarżeniom Rady o rzekomo wrogą działalność przeciwko życiu społeczno - gospodarczemu Francji i instytucji republikańskim tego kraju.

Rada Narodowa Polaków we Francji reprezentuje liczne organizacje demokratyczne i wielotysięczną rzeszę wychodźstwa polskiego we Francji a członkowie jej zarówno w walce o Ruch Oporu o wyzwolenie, jak i w dziele odbudowy Francji zawsze dawali dowody przywiązania do spraw wolności, postępu i przyjaźni polsko - francuskiej.

Rada Narodowa Polaków we Francji w działalności swej zawsze przestrzegała obowiązujących we Francji ustaw.

Jedynym celem Rady Narodowej było i jest organizowanie wychodźstwa polskiego we Francji w duchu przyjaźni i solidarności z narodem francuskim, w obronie bezpieczeństwa

WZNOWIENIA PRAC KOMISJI ATOMOWEJ domaga się delegacja radziecka w ONZ

W drugiej części swego przemówienia, wygłoszonego na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ min. Wyszyński zdemaskował całkowicie amerykański plan kontroli nad energią atomową, jako sprzeczny z interesami ludzkości i jako groźbę dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Minister Wyszyński podkreślił, że plan amerykański, zmierzający do ograniczenia możliwości badań i produkcji energii atomowej w innych krajach, — dąży równocześnie do tego, by zapewnić Stanom Zjednoczonym przewagę nad nimi. Amerykanie liczą na to, że jeżeli kontrola będzie przeprowadzana etapami, to Stany Zjednoczone przez długi okres czasu znajdą się poza obrębem kontroli międzynarodowej.

Plan amerykański przewiduje przyznanie organowi kontroli prawa samodzielnego prowadzenia badań na terenie całej kuli ziemskiej. Tzw. międzynarodowy organ kontroli mógłby w ten sposób rozwinąć swą rolę sieć szpiegostwa wojskowego i przemysłowego.

Plan ten zmierza wyraźnie do tego, by pod pozorem „kontroli między narodowej” uzyskać kontrolę monopolu amerykańskich nad wszystkimi światowymi zapasami energii atomowej i nad zakładami produkcji energii atomowej, a także nad innymi pokrewnymi gałęziami produkcji.

Następnie min. Wyszyński omówił pokrótce projekt francusko-kanadyjski, podkreślając, że projekt ten w zasadzie niczym się nie różni od planu Achesona — Barucha — Lilienthala, a ogranicza się m. in. do tego, że wyraża tylko.. życzenie zakazu broni atomowej.

Delegacja radziecka przedstawiła swój projekt, w którym wskazuje na to, iż ani jedno z zadań, jakie komisja atomowa miała wykonać na podstawie uchwały Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r., — nie zostało dotąd rozwiązane. Rezolucja radziecka stwierdza, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na rządy USA i Wielkiej Brytanii, które systematycznie przeciwstawiają się przyjęciu decyzji w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową, by nie dopuścić do wykorzystania jej dla celów wojskowych.

Przywiązując jednak wyjątkową wagę do konieczności osiągnięcia porozumienia w sprawie wprowadzenia w życie uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r., — projekt rezolucji ZSRR przewiduje wydanie komisji atomowej zlecenia, by wznowiła swe prace i niezwłocznie przystąpiła do opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej i projektu konwencji o kontroli nad energią atomową. Obie te konwencje powinny być zawarte i wprowadzone w życie — równocześnie!

Kończąc swe przemówienie, min. Wyszyński zaapelował do wszystkich delegatów, którym droga jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, by poparli projekt radziecki, przewidujący podjęcie nowych wysiłków dla wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej.

Agencja France Presse o odwołaniu konsula francuskiego w Szczecinie

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse, powołując się na źródła oficjalne, podaje, że konsul francuski w Szczecinie p. Rivoire został odwołany do Paryża. Decyzja odwołania p. Rivoire została powzięta w związku z opublikowaniem przez niego w pismach polskich listu otwartego, w którym wyraził się ujemnie o osobie aresztowanego przez władze polskie urzędnika konsulatu w Szczecinie, Andre Robineau.

Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej staże w obronie górników Nigerii

LONDYN (PAP). — W sobotę w pierwszym dniu obrad po wysłuchaniu referatu politycznego sekretarza generalnego partii odczytano dalsze depesze powitalne otrzymane od partii komunistycznych Finlandii, Szwecji, Indii, Unii Południowo-afrykańskiej, Nowej Zelandii, Cypru, Tryestu oraz Partii Pracy Albanii.

Następnie członek egzekutywy Partii John Horner wygłosił przemówienie o wyzwoleniu ludów kolonialnych. Po przemówieniu Hornera Kongres uchwalił rezolucję, wzywającą rząd: do odwołania gubernatora brytyjskiego i szefa policji z Nigerii, gdzie wymordowano ostatnio strajkujących górników, do odwołania z Nigerii wojsk brytyjskich, do zniesienia antyrobotniczego ustawodawstwa i do rozpisania wyborów do zgromadzenia ustawodawczego Nigerii na podstawie powszechnego głosowania.

Kongres uchwalił także rezolucję, potępiającą ostatnią deklarację rady głównej brytyjskich związków zawodowych (TUC) jako zdradę ruchu robotniczego.

Rezolucja stwierdza co następuje: „polityka TUC prowadzi do obniżenia realnej wartości płac. Istotnym celem polityki TUC jest niedopuszczenie do osiągnięcia przez robotników podwyżek. Jest to polityka uległości wobec pracodawców, konserwatystów, rządu Labour Party i Wall Street. Jest to próba zrzucenia ciężaru kryzysu kapitalistycznego na barki klasy pracującej”.

100 tys. robotników hinduskich manifestuje w obronie pokoju

KALKUTTA (PAP). — Jak donosi agencja TASS w 3-cim dniu obrad Wszechhinduskiej Konferencji Zwolenników Pokoju odbył się na głównym placu Kalkuty olbrzymi wiec, który zgromadził około 100 tysięcy robotników.

Trybuna prezydium konferencji udekorowana była czerwonymi sztandarami oraz portretami Lenina, Stalina i Mao - Tse - Tung. Robotnicy przybyli na wiec, niosąc transparenty z napisami, wzywającymi do walki o pokój i demokrację, przeciwko amerykańsko-brytyjskim podżegaczom wojennym.

Przewodniczący centralnej rady hinduskich związków zawodowych Szatnar wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „w imieniu ludu hinduskiego i hinduskiej klasy pracującej zapewniamy Związek Radziecki i towarzysza Stalina, że naród nasz nigdy nie znajdzie się w szeregach imperialistycznych agresorów i podżegaczy wojennych, występujących przeciwko wielkiemu krajowi socjalizmu — ZSRR oraz krajom demokracji ludowej”.

Szatnar wezwał naród hinduski do bezwzględnego demaskowania amery-

kańskich i angielskich podżegaczy wojennych oraz ich hinduskich agentów. Następnie poddał on ostrej krytyce wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu hinduskiego, sprzeczną z interesami mas pracujących i całego narodu hinduskiego.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, protestującą przeciwko odmowie rządu hinduskiego wydania wiz wjazdowych delegatom radzieckim i wietnamskim, którzy pragnęli przybyć na konferencję do Kalkuty.

Odnalezienie cennych dokumentów o Feliksie Dzierżyńskim

MOSKWA. Nowe dokumenty, dotyczące rewolucyjnej działalności Feliksa Dzierżyńskiego, odnaleziono w Wilnie w centralnym archiwum państwowym Republiki Litewskiej.

Nieznanne dotychczas dokumenty stanowią niezwykle cenny przyczynek rewolucyjnej działalności Feliksa Dzierżyńskiego — wielkiego bojownika o dobro mas pracujących.

W archiwum znaleziono raporty oraz

Hutnicy Śląska podnoszą produkcję dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

KATOWICE (PAP). — Apel górników śląskich, wzywający do uczczenia 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina przez podniesienie produkcji i rozszerzenie współzawodnictwa pracy, podjęli ostatnio hutnicy.

Na zebraniu w dniu 28 bm. robotnicy stalowni huty „Florian” zobowiązali się zakończyć przebudowę nowego pieca do 21 grudnia br. zamiast do 31 grudnia br.

Oddział koksowni postanowił przyspieszyć zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego, dzięki któremu poważnie zwiększony zostanie ładunek węgla do komór pieców koksowniczych i podniesiona produkcja koksu.

Załoga huty „Baildon” zobowiązała się skrócić o 2 miesiące terminy wykonania zamówień państwowych. W hucie „Bankowa” robotnicy przygotowują podarunek w postaci przycisku na biurko. Podarunek przygotowany przez załogę huty „Będzin” przedstawia postać, trzymającą gołębia pokoju i wieńiec laurowy. Również robotnicy huty „Zygmunt” oraz hutnicy Zabrze wykonali pomysłowe podarunki, przedstawiające ich osiągnięcia produkcyjne.

Przewrót w Panamie

MEXICO CITY (PAP). Jak donosi postępową prasę meksykańską, w Panamie dokonano przewrotu, w wyniku którego Arnulfo Arias, usunięty ze stanowiska prezydenta w 1941 r., został ponownie proklamowany prezydentem republiki.

Po przewrocie dokonanym przez policję Arias wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., że stosunki między Panamą a Stanami Zjednoczonymi będą się zacieśniały coraz bardziej.

Po raz pierwszy Arias został prezydentem Panamy po wyborach 1940 roku. Ponieważ był on zwolennikiem polityki zbliżenia z państwami osi, został usunięty ze stanowiska prezydenta w październiku 1941 roku.

Chińska Armia Ludowa u bram Czungkingu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że Armia Ludowa zdobyła miasto Nanczuan na drodze Hunan — Seczuan i znajduje się o 20 kilometrów od tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich — Czungkingu.

W pobliżu miasta Liouczi (90 kilometrów na wschód od Czungkingu) odbyła się wielka bitwa, w której rozbite zostały dwie dywizje kuomintangowskie.

Miasteczko zabytków — Kazimierz Dolny zatętni rytmem pracy

Kazimierz Wielki, cieszący się w historii opinią dobrego gospodarza, musiał odznaczyć się i zamilowaniem do piękna. Potwierdza to wybór okolicy pod budowę jednego z jego zamków w ślicznym zakątku Lubelszczyzny — na zwanym od jego imienia, Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Cudowne położenie, górujące nad miasteczkiem ruiny zamku, malutki rynek ze średniowiecznymi kamienicami, nielicznymi u nas cackami architektury średniowiecznej, — mieszące się lustro wód wisłańskich — wszystko to ściągało tutaj każdego lata wielu malarzy polskich, wykradających na turze najpiękniejsze barwy.

SPICHRZE DOCEKAŁY SIĘ REMONTU

Świadcami dawnej świetności miasta były niegdyś spichrze, pobudowane, jak mówi podanie, przez zapobiegliwego króla Kazimierza Wielkiego, a jak twierdzą współcześni historycy — przez wzbogaconą szlachtę i mieszczaństwo dla ułatwienia handlu zbożem z Gdańskiem. Do roku 1947 utrzymały się z nich już tylko mury zewnętrzne, a były to wypadki, że wewnątrz wyrastały drzewa.

Po wojnie większą część spichrzy i zniszczony w czasie wojny fronton kamienicy Celejowskiej odnowiono z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dawne ruiny świecą z daleka bielą masywnych murów i czerwienią dachów.

RUINY ODNAWIANO A LUDZIE SPALI

Puste ulice i śpiący rynek ożywiały się w Kazimierzu tylko w letnie niedziele, kiedy zjeżdżali tu wycieczkowi z Lublina. Niedalekie kamieniołomy i źle prosperująca cegielnia w okolicy pod zarządem Gm. Spółdzielni SCh re-przetwarzały cały „miejsowy przemysł”.

Dokąd dziś idziemy?

TEATR PAŃSTWOWY im. J. Osterwy — godz. 19 dyskusja publiczna nad „Jegorem Butycow”

TEATR MUZYCZNY — godz. 19-15 „Romans z wodewilu” Wł. Krzemińskiego

KINA
APOLLO — „Spotkanie nad Łabą” (radz.) godz. 15, 17.30, 20

BALTYK — „Arinka” (radz. komedia liryczna) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Sępy” (czeski) godz. 16, 18 i 20

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopna 15, Kunickiego 42.

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
K. menda Miasta M. O. 23-83

POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(kliniki wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Sytuacja zaczęła się zmieniać, kiedy burmistrzem został tow. Stanisław Kruk, któremu nie wystarczała piękna okolica i dawna chwała miasteczka. Starania jego odniosły skutek. Państwowa Komisja Planowania przeznaczyła miasteczko na ośrodek przemysłu drobnego, uwzględniając jego zabytkowy charakter. W planie 6-letnim powstanie tu kilka fabryk, które dadzą zarobek ludności, a miasto przekształca w mały ośrodek przemysłowy.

GALANTERIA METALOWA. KILIMY, ODIĘŻ

W roku 1950 powstanie w Kazimierzu zakład, w którym 100 osób będzie produkować galanterię metalową. Założona niedawno przetwórcza owoców będzie rozbudowana w roku 1951, a liczba robotników wzrośnie w niej z 20 do 50 ludzi. W tym samym roku stanie zakład kilimkarski dla 100 osób, a w roku 1952 zakład odzieżowy również dla 100 pracowników. W związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem na materiały budowlane w roku przys

łym rozbuduje się cegielnię, która zaimie zatrudni 40 osób.

Niezależnie od tego z funduszy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpocznie się budowę wałów ochronnych nad Wisłą. W czasie wylewów rozlewała się ona aż po biegnącą niedaleko szosę, a pasażerowie statku mogli czasami wysiadać od razu na bitą drogę. Zarząd Miejski rozporządza na ten cel sumą 5 mil. zł.

ZAMULANY RYNEK

Przedmiotem kłopotów mieszkańców Kazimierza była droga, prowadząca na przedmieście Góry. W czasie deszczów spływała tędy gлина i zamulała kilka ulic w śródmieściu wraz z rynkiem.

Jeszcze w tym roku przystąpi się do robót, na które uzyskano 3 mil. zł. kredytów inwestycyjnych. Jeśli dodamy do tego budowę wodociągów i kanalizacji, budowę kina za sumę 30 mil. zł. i rozbudowę szkoły podstawowej o 6 sal, będziemy mieli w przybliżeniu obraz Kazimierza Dolnego za lat 6.

Marcin Ruta

Utwory Smetany w koncertach Filharmonii Lubelskiej

Naród czeski obchodzi 125-tą rocznicę urodzin i 65-tą rocznicę śmierci Bedřicha Smetany tysiącem koncertów, organizowanych w wielkich miastach i najmniejszych wioskach. Czuł on w ten sposób pamięć twórcy swej muzyki narodowej.

W Polsce obchodzimy tę rocznicę w ramach tygodnia, poświęconego twórczości czeskiego kompozytora, która posiadała dla bratniego narodu czeskiego takie same znaczenie, jakie ma dla nas muzyka Chopina. Pieśni Smetany „wrosły” w naród i śpiewa się je na równi z pieśniami ludowymi, a ta popularność jest najlepszą miarą ich wartości.

Państw. Filharmonia w Lublinie wzięła udział w ogólnokrajowych uroczystościach ku czci czeskiego muzyka przez zorganizowanie dwóch koncertów, zawierających w swoim programie wyłącznie utwory Smetany. Piątkowy koncert zgromadził nie

Kursy języka czeskiego organizuje TPP-Cz.

Podobnie jak w roku ubiegłym, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej organizuje w Lublinie kurs języka czeskiego. Zainteresowani nauką tego języka i przedstawiciele poszczególnych kół TPP-Cz. proszeni są o przybycie w poniedziałek, 28 bm. o godz. 19. tej do lokalu Towarzystwa (ul. Narutowicza 19 — parter) na zebranie organizacyjne kursu.

tylko miłośników muzyki, ale i przyjaciół narodu czeskiego.

Koncert poprzedziło przemówienie przedstawicieli Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, który podkreślił, że rocznicę tę obchodzi nie tylko naród czeski, ale i cały świat kultu ralny. Dzieła Smetany wyrażają cierpienia i radości całego narodu czeskiego i jego wiarę w lepszą przyszłość. Życie Smetany stanowiło jedną nieustanną walkę z drobnomieszczańską krytyką, hołdującą konserwatyzmowi i starającą się wznieść sztuczną barierę między jego sztuką a szeregami masami narodu. Na zakończenie mówca podkreślił, że koncert ten jak i cały „Tydzień Smetany” przyczyni się do zacieśnienia braterskich więzów między krajami spółnoty słowiańskiej.

Orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod batutą dyrygenta filharmonii stołecznej Tadeusza Wilczaka wykonała uwerturę do opery Smetany „Sprzedana naręczona” i dwa poematy symfoniczne: „Z czeskich pól i gajów” oraz „Weltawa”. Solistka — śpiewaczka Polskiego Radia Romualda Zambrzycka odśpiewała dwie arie z tejże opery i „Pieśni wieczorne”, a na bis „Pieśń cygańską” Dworżaka.

Zarówno muzyka Smetany, piękne teksty literackie do pieśni, jak i wysoki poziom artystyczny numerów solowych i orkiestralnych sprawiły, że koncert ten pozostawił na słuchaczach jak najlepsze wrażenie.

Wojewódzki Zjazd Rzemiosła w Lublinie

Wczoraj w sali MRN w Lublinie odbył się zwołany przez Stronnicstwo Pracy Wojewódzki Zjazd Rzemiosła Lubelskiego, w którym wzięło udział około 1.000 osób. Miał on na celu zaznajomienie uczestników z rolą drobnych warsztatów rzemieślniczych, drobnych producentów przemysłowych i drobnych kupców w 6-letnim planie gospodarczym.

Referat organizacyjny — programowy wygłosił sekretarz Gł. Komitetu Wykonawczego SP — ob. Kłuczński, zaś aktualne zagadnienia związane z pracą rzemieślnika omówił członek prezydium Rady Rzemieślniczej SP — ob. Młdzio. Obaj podkreślili jasno, że rzemiosło znajduje się dziś w stadium reorganizacji, związanej z przebudową ustrojową i gospodarczą państwa oraz że przestarzałe formy produkcji drobnotowarowej ustąpią miejsca wyższej formie spółdzielczości w drodze dobrowolnego przekształcania nie wywiązujących się dotychczas ze swoich zadań pomocniczych spółdzielni cechowych — na spółdzielnię pracy.

Wyrazem pozytywnego ustosunkowania się rzemieślników, drobnych producentów i kupców lubelskich do planowej gospodarki państwowej jest rezolucja, uchwalona na zakończenie zjazdu.

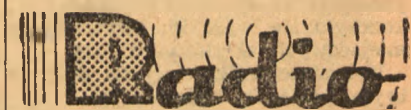
Zebrań wyrazili w niej zadowolenie ze zmiany struktury organizacyjnej rzemiosła polskiego, która w masowej akcji upolitycznienia i uświadomienia zapewniła równocześnie rzemieślnikom pomoc i opiekę

Ulica Nowotki będzie mieć asfaltową jezdnię

Ul. Nowotki otrzymuje obecnie twardy podkład, po uwalowaniu którego zespoły brukarskie MPB przystąpią do położenia nawierzchni asfaltowej. Część ulicy od Grottera do Uniwersyteckiej ukończona będzie wcześniej, dalszy odcinek do Sowińskiego (ze względu na układy nie tam przez hydraulików przewodów wodociągowo — kanalizacyjnych) otrzyma nawierzchnię w późniejszym terminie. Kładzenie na szutrową nawierzchnię specjalnej warstwy smołowo — asfaltowej nastąpi dopiero na wiosnę br. ze względu na konieczność ustabilizowania się nowej nawierzchni z kamienia.

w przejściowym okresie do nowych form ustrojowych.

W końcowej części rezolucji rzemiosło lubelskie wita z radością wzrastanie sił pokoju i pogłębianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi, co stanowi najlepszą gwarancję odbudowy kraju i przebudowy ustroju na socjalistyczny.



PONIEDZIAŁEK, 28 LISTOPADA WARSZAWA na fali 1339.3 m.

8,55 Szkolna gazetka radiowa, 9,15 Wszechnia Radiowa. 10,55 Audycja szkolna. 11,15 „Niziny” — pow. E. Orzeszkowej. 11,35 Jan Brahms — Sonata op. 120., Nr 2. 12,00 Dziennik południowy. 12,30 Audycja dla wsi. 12,55 „Na swoją nutę”. 16,00 Dzienik popołudniowy. 16,20 Leos Janacek i Bogusław Martinu — „kompozytorzy tygodnia”. 17,15 Glier — Kwartet Nr 1. 17,45 Przewodzenie podnie — pog. 17,55 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 18,00 „W rytmie tanecznym”. 18,20 „Dziecko ulicy” — pow. 18,40 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 19,00 Marceli Nowotko — w rocznicę śmierci. 19,10 Nowy numer „Kuznicy”. 19,15 Muzyka rozrywkowa. 20,00 Dziennik wieczorny. 21,10 Wszechnia Radiowa. 21,30 Koncert symfoniczny. 23,00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik. Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka. 20,30 — 21,50 (na fali 37,74, 1115,0) — Dziennik. Z życia ZSRR. Na tematy międzynarodowe. Przegląd gospodarczy. Muzyka. 22,00 — 22,30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin. 8-go Maja 14. Telefon. Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-73. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumerat: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucza 12.

A — 28231



Wystąpił Kaarel Maasalu. Całe jego krótkie przemówienie sprowadzało się w zasadzie do tego, że na stan przygotowań do siewu nie wpłynęła ani Peeter, chociażby nawet kuźnia jego doskonale funkcjonowała, ani Janson. gdyby nawet radził sobie z pracą idealnie. Dać sobie radę z siewem wiosennym roku 1947 — to znaczy zaościć wszystkie leżące odłogi i rezerwowo ziemię, co okazało się tylko wtedy możliwe, kiedy wszyscy chłopcy Koordi wezmą się do tego spolem.

Wtedy Muuli, który milczał, odkaslnął i odsłonił oczy,

„No, ten mu da bobu” — ze strachem obejrzał się na niego Kohala.

Ale Muuli nie był ani zły, co mu się czasem zdarzało ani szorstki jakim niekiedy bywał — ale raczej zamknięty jak zwykle i opanowany.

On, Muuli, chciałby zacząć swoje przemówienie od tego, na czym Maasalu skończył. Trzeba, żeby ludzie w Koordi wzięli się do tego, co najważniejsze. Ostatnie wydarzenia w Koordi świadczą o zaostrzającej się walce klas. Biedota uaktywnia się i mówiąc o planach na wiosnę trzeba mówić o słusznej polityce

klasowej w gminie. Oto Runge zdemaskował kułaka Kooru, a Janson uważał niegdyś, że należy pomóc Koorowi sztucznym nawozem, bo przecież Koor wykonał dużą normę dostaw dla państwa, prawda? Czy nie jest to nauka dla nas, członków partii? Jansonowi bardzo zależało na wykonaniu planu. Mimo to plan wykonała Koordi dopiero wtedy, gdy dopomogła biedota demaskując Kooru. I z organizacją towarzystwa maszyn rolniczych też pośpieszyliśmy się trochę, ale, prawdę mówiąc, co nagle, to po diable. Bo co się okazało? Ciepłe miejsce dostało się Kändowi. Tego Kända należy w gruncie rzeczy uważać za kułaka.

Czym wytłumaczyć błędy towarzysza Jansona na przykład? Tylko tym, że się śpieszył i nie widział dalej swego nosa.

Muuli zamilkł na chwilę i z przekonaniem zakończył:

— My bardziej niż ktokolwiek inny odpowiadamy za przyszłość Koordi, za wychowanie jej najwłaściowszych ludzi. A ludzi tych widać już, idą ku nam...

Po tym wstąpił Muuli przeszedł do szczegółowej krytyki sprawozdania Jansona.

Muuli przeniósł się z mansardy do niewielkiego domku w pobliżu gminnego komitetu wykonawczego. W ogrodzie posadził młode wiśnie i jabłonie. Wywnioskowano stąd, że zamierza swój los połączyć trwale z Koor di i zamieszkać tu na długo. Kiedy człowiek sadi drzewa, które wydadzą plon dopiero po długich latach, patrzy widocznie daleko w przyszłość — nie można go nazwać gospodarzem na jeden dzień, chce pracować poważnie. Wieleu podobalo się to.

Niektórzy szczerze pragnęli jego przyjaźni. Muuli zauważył, że ludzie zapraszają go często na wesela i uroczystości wiejskie, na których dobrze pilnowali, żeby jego szklanka nie była pusta. Wymawiał się od tych zaproszeń w delikatnej zresztą formie. A przy tym nie można go było nazwać dumnym. Zaglądał do najniebezpieczniejszych ferm, a pewnej niedzieli skoślił łąkę wdo wie Konsing. Niezyczliwi mu ludzie — nie brakło i takich — tłumaczyli to w ten sposób, że Muuli stara się o popularność we wsi.

Muuli najwyraźniej wybiera sobie znajomości, ma jakąś własną taktikę obcowania z ludźmi, a przy tym wiele prostoty, delikatności i szczerzej sympatii do ludzi miejscowych. Ci względem których Muuli zachowywał się z rezerwą, próbowali niekiedy przełamać lody. Kiedy żona jego, mała biała kobieta, prowadząc dzieł czynkę za rękę, przychodziła na fermy z koszyczkiem, wysokie i tegie gosposie starały się włożyć jej tam woreczek białej maki, garnuszek z miodem lub baranią nóżkę. Ale żona Muuli machała przerażona rękoma i po długim namyśle brała tylko to, za co mogła zapłacić z malej, wytartej po brzegach torebki.

Widoczne było, że Muuli pragnie zachować swoją niezależność i to nawet w ścisłym gronie pracowników komitetu gminnego, ich żon i mężów. Kiedy agent zaopatrzeniowy chciał mu odstąpić półdarmo prawie nową kanapę. Muuli pochwalił obiecie i sprężyny, nawet położył się na niej, ale... nie wziął i kupił gorszą i droższą w sklepie. Kiedy po kilku miesiącach agent stanął przed sądem za nadużycia, ludzie przypomnieli to sobie i znacząco kiwali głowami.

C. d. e

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Porażka pięściarzy Łodzi z Lublinem 12:4

Kołodzyński nokautuje. — Trzęsowski otrzymał nagrodę Red. »Sztandaru Ludu«

Międzyokregowe spotkanie pięściarskie, które odbyło się w dniu wczorajszym w sali kina „Apollo” pomiędzy repr. Lublina i Łodzi zakończyło się wysokim zwycięstwem miejscowych w stosunku 12:4.

Wszystkie walki stały na dość do brym poziomie technicznym.

Łodzianie przyjechali do Lublina w składzie osłabionym, bez zawodników, którzy powołani zostali do kadry reprezentacyjnej, a więc bez Ślasiaka, Kargiera, Czarneckiego, Debisa, Wiczorka, Jaskóły i Niewadziła.

Niemniej jednak zwycięstwo pięściarzy lubelskich zaliczyć należy do rzędu wartościowych.

Na tle zwycięzów łodzianie mimo porażki wypadli zupełnie dobrze.

Pięściarze miejscowi załmonowali dobrą kondycją fizyczną dzięki której rozstrzygnęli większość pojedynków na swoją korzyść.

PECH KUKIERA

Spotkanie pięściarskie z Łodzią nie odbyło się również bez sensacji. Była w nim pierwsza — zresztą zupełnie przypadkowo doznała porażka przez techn. k. o. ulubienca publiczności lubelskiej — Kukiera.

Pięściarz ten mając bezspornie wszelkie dane na uzyskanie jeszcze jednego więcej zwycięstwa w swojej pięknej karierze pięściarskiej — w rezultacie uległ niespodzianej kontuzji łuku brwiowego w czasie zderzenia z przeciwnikiem głową.

Należy stwierdzić że pięściarze łódzcy atakując szli właśnie cały czas głową do przodu. W dalszym ciągu spotkania sędzia ringowy w sposób zdecydowany udzielał winowajcom napomnienia względnie dyskwalifikował pięściarza jak to miało miejsce w walce Dorabalskiego z Walszczykiem. Zarówno Kukier jak i Dorabalski ulegli identycznej kontuzji z tą tylko różnicą, że w drugim spotkaniu sędzia ringowy stanął po stronie lublinianina.

KOŁOZYŃSKI NOKAUTUJE

Do rzędu miłych niespodzianek zaliczyć trzeba błyskotliwie odniesione zwycięstwo młodzieńczego Kołodzyńskiego z dobrym technicznie Szalińskim.

Zwycięstwo lublinianina zaskoczyło całkowicie znawców pięściarstwa. Potwierdziło ono raz jeszcze, że Kołodzyński po gruntowniejszej nauce walki lewą ręką (prostą) ponownie może być zaliczony do najlepszych pięściarzy polskich w swojej wadze.

W każdym bądź razie już dzisiaj lublinianina można zaliczać do silnych punktów w drużynie wojskowych.

DZIELNA POSTAWA STEFANSKIEGO

Zawodnik ten w walce z rutynowanym pięściarzem jakim jest bez wątpienia Mazur wypadł dobrze.

Nieszczęśliwie wypadła jego końcówka w której łodzianin odrobił stracone w poprzednim starciu punkty. Niemniej jednak u zawodnika Orląt widać z meczu na mecz wyraźną poprawę.

KAZIMIERCZAK WYPADŁ SŁABIEJ

Widać to było w bezwładnie przeprowadzonych akcjach ofensywnych, w których lublinianin często nadziewał się na kontry przeciwnika idąc zupełnie odkryty.

Należy bezspornie przyznać, że łodzianin był przeciwnikiem bardzo szybkim, który zupełnie dobrze skracał dystans, przez co ciosy lublinianina często miały cel.

ZIELIŃSKI W DOBREJ KONDYCJI

Zieliński obok Kołodzyńskiego i Trzęsowskiego był w dobrej formie. Widownię zachwycił on swoją dzielną postawą w walce z bardzo groźnym Maciejczykiem zwyciężając łodzianina. Lublinianin walczył jak za najlepszych czasów.

Jednym wielkim plusem tego pięściarza jest nadal jego odwaga i duża ambicja. Zieliński mimo zaawansowanego już wieku odnieść będzie nadal pełnowartościowe sukcesy.

TRZĘSOWSKI — SZERMIERZ

Walka Trzęsowskiego z Olejnikiem porwała widownię. Stała ona na dawno nie widzianym w Lublinie poziomie technicznym. Śmiało można powiedzieć, że była ona prawdziwym pokazem pięściarskim. Wysokim zwycięstwem nad Olejnikiem Trzęsowski udowodnił, że może być poważnym kandydatem do kadry reprezentacyjnej.

KONTUZJA DORABIALSKIEGO

Pojedynek tego pięściarza z Walszczykiem trwał zbyt krótko. Wyższy wzrostem od lublinianina przeciwnik w wyniku przeprowadzonego z furją ataku rozbił głową brew Dorabalskiego. Odnosiłmy wrażenie, że łodzianin mimo agresywnej postawy w walce z lublinianinem nie miałby większych szans na zwycięstwo.

WIDOWNIA NADAL WIERZY W MOŻLIWOŚCI STECA

Lublinianin wyszedł na ring z silną wolą zwycięstwa. Możliwe, że poniesiona w ostatnim spotkaniu z Famulickim porażka, podrażniła ambicję Steca. Rozpoczął on gwałtowny atak dzięki któremu uzyskał w I starciu przynajmniej przewagę. Obecnie już uwidacznia się u tego pięściarza znaczna poprawa w wyszkoleniu technicznym. Nieco gorzej jest u Steca z kondycją fizyczną, która zawodzi już od połowy II starcia.

WYNIKI WALK

Nazwiska gospodarzy wymieniamy na pierwszym miejscu.

W MUSZEJ. KUKIER I RÓŻYCKI badają się początkowo. Po kilku sekundach lublinianin rozpoczyna atak anemicznie wyprowadzonymi ciosami z lewej ręki. Łodzianin wyłapuje ciosy przeciwnika przeważnie na rękę wice.

Pod koniec I starcia Kukier ciągle jest w natarciu. Nagle następuje między nimi zderzenie głowami. Z lewej brwi lublinianina płynie obficie krew. Widownia silnie reaguje. Pod adresem łodzianina padają ostre słowa. Lekarz zabronił Kukierowi prowadzenia dalszej walki.

W KOGUCIEJ. KOŁOZYŃSKI w II rundzie zmaltretował serią ciosów SZALIŃSKIEGO, zwyciężając przeciwnika przez tko.

Już I starcie przynosi między tymi zawodnikami interesujący pojedynek. Obydwaj oni dążą do silnej wymiany ciosów.

Łodzianin posiada ładną sylwetkę pięściarza i jest dobrze wyszkolony technicznie. Popelnia on kardynalny błąd taktyczny — przyjmując wymianę ciosów. Na początku II rundy lublinianin zmusza przeciwnika do wymiany ciosów. Szaliński trafiony w głowę ładuje na deski do 7 sek. Wstaje jest lekko oszołomiony. Druga bomba Kołodzyńskiego zwala momentalnie z nóg Szalińskiego. Na „8” łodzianin wstaje. Jest on silnie oszołomiony i chwile się na nogach. Lublinianin błyskawicznie doskakuje. Zadaje on przeciwnikowi silny prawy cios w okolicę skroni. Łodzianin pada.

Sędzia przerwał walkę odsyłając Szalińskiego do rogu ringu. Huraganem braw powitano werdykt sędziego ringowego.

W PIORKOWEJ STEFANSKI zremisował z MAZUREM. Lublinianin w III starciu otrzymał ostrzeżenie za pójście na przeciwnika z pochyloną głową do przodu. Walka bardzo zacięta. W III starciu Mazur posiadał lekką choć wyraźną przewagę. Naszym zdaniem remis krzywdzi nieco pięściarza łódzkiego.

W LEKKIEJ KAZIMIERCZAK zremisował z KACZARCZYKIEM. W III starciu lublinianin otrzymał ostrzeżenie za trzymanie.

W POŚREDNIEJ doskonale walczący w tym dniu ZIELIŃSKI pokonał na okty groźnego MACIEJCZYKA.

W II starciu lublinianin otrzymał ostrzeżenie za pójście do ataku z pochyloną głową do przodu.

W ŚREDNIEJ w najładniejszej walce dnia TRZĘSOWSKI wypunktował OLEJNIKA. Za te walkę lublinianin otrzymał od Red. Sztandaru Ludu pamiątkowy album.

W PÓŁCIEŹKIEJ DORABIALSKI w walce z WALSZCZYKIEM doznał kontuzji łuku brwiowego. Sędzia ringowy zdyskwalifikował łodzianina.

W CIĘŻKIEJ STEC wypunktował GAMPE.

W ringu sędziował ob. Dronowski (W-wa) na pkt. ob. ob.: Sieroczewski (Łódź) Marciniak (Lublin) Maciejewski (W-wa).

Wypowiedzi o meczu trzech sędziów z Warszawy i Łodzi oraz trenera łodzian Cyranka podamy czytelnikom w jutrzejszym numerze naszego pisma. Widzów około 1400 osób.



Prezes OZB — SZCZERBIK, dzięki któremu sport pięściarski poczynił duże postępy

Warszawscy zawodnicy piłki ręcznej w Lublinie

W sali WOKF odbyły się dwudniowe zawody towarzyskie w piłce ręcznej, pomiędzy drużynami żeńskimi i męskimi „Spójnia” Warszawa-Marymont i Lubelskimi zespołami sportowymi.

Ob. Gieraś, witając gości wręczył proporzec ŁOKSS kierownikowi klubu sportowego warszawskiej „Spójni” ob. Strycharzewskiemu.

Rozgrywki piłkarskie w drugim dniu zawodów odbyły się na poziomie. Cechowała ich zaciętość graczy i przyniosły one wielką niespodziankę gospodarzom, gdyż męskie drużyny siatkówki i kosza odniosły zwycięstwa. Była to niespodzianka, gdyż obserwując przebieg zawodów w pierwszym dniu spotkań przewidywało raczej klęskę gospodarzy.

W pierwszym dniu odbyły się spotkania piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich. Warszawianki pokonały zawodniczki MKS w stosunku 2:0 (15:0, 15:9).

Skład drużyn:

Warszawa — English, Parsznik, Rojewska, Goralska, Tkaczyk, Dziak.

Lublin — Wójcikówna, Kubarska, Łabęcka, Płuta, Czarnecka, Korczakówna.

Zawodniczki warszawskie jak English, Tkaczyk i Rojewska, których cechowała silne ściecia przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa. Natomiast lublinianki Wójcikówna i Korczakówna ratowały często sytuację z groźnych ściec English.

W tym samym dniu spotkanie drużyn męskich pomiędzy warszawską „Spójnią” a lubelskim „Związkowcem” przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 2:1 (15:1, 12:15, 15:7).

Skład drużyn męskich:

Warszawa — Dołuszkiewicz, Ptaszynski, Pohcewicz, Kordanowicz, Strzałkowski, Łaszcz.

Lublin — Szydłowski, Szybiński, Ciozda, Rusiak, Jasłowicz, Woliński.

Dobra technika, jaka cechowała gości i silne ściecia Łaszcz przyniosły zasłużone zwycięstwo warszawianom. Należy przyznać szybką orientację lubelskiemu zespołowi. Zawodnicy Rusiak, Ciozda i Szybiński wykazywali dużą werwę w umiejętnym likwidowaniu groźnych zagrożeń.

Sędziowali w czasie zawodów: drużyn żeńskich ob. Dyś z Lublina, drużyn męskich ob. Pęczalski z Lublina.

W drugim dniu zawodów spotkały się warszawska „Spójnia” i lubelska reprezentacja. Spotkanie odbyło się w piłce siatkowej drużyn żeńskich i męskich i w piłce koszykowej drużyn męskich.

Skład drużyny żeńskiej gości był identyczny co i w pierwszym dniu spotkań, natomiast żeńska drużyna gospodarzy uległa zmianie.

Skład drużyny żeńskiej gospodarzy: Harasimiuk (Chełm), Łabęcka, Wójcikówna, Gotkowska, Żminkowska (Chełm), Kubarska.

Zwycięstwo w rozgrywkach drużyn żeńskich przypadło gościom w stosunku 2:1 (15:2, 13:15, 15:13).

W czasie tych rozgrywek lublinianki wykazały większą energię. Na uwagę zasługują zawodniczki z Chełma: Harasimiuk i Żminkowska, które mimo niskiego wzrostu cechowały duży wyskok i silne ściecia.

W czasie trzeciej rozgrywki tegoż spotkania zwycięstwo przypadłoby gospodarzom, gdyby przy końcu gry nie stanęły pod siatką groźne warszawianki jak English, Tkaczyk i Rojewska.

Sędziował ob. Karpiński z Lublina.

Spotkanie w siatkę drużyn męskich przyniosło zwycięstwo reprezentacji Lublina w stosunku 3:0 (15:12, 15:11, 15:12).

Drużyny wystąpiły w składzie:

Warszawa — Michniewski, Ptaszynski, Pohcewicz, Kartasiewicz, Łaszcz, Strzałkowski.

Lublin — Forsyński, Rusiak, Puchniarski, Adamowicz, Ciozda, Szybiński.

Sędziował ob. Włodarczyk z Lublina.

Rozgrywki drużyn męskich w piłce siatkowej były najlepszymi rozgrywkami obydwu dni zawodów. Cechowała je wielka zaciętość i ambicja zawodników.

Do zwycięstwa nad drużyną gości w znacznym stopniu przyczynili się Puchniarski i wystawiający mu Rusiak. Z poświęceniem grający Ciozda również stanął na wysokości zadania, natomiast Szybiński był siłą biurki w czasie tych rozgrywek.

Na zakończenie towarzyskich spotkań odbyły się zawody w piłce koszykowej pomiędzy drużynami męskimi „Spójnia” W-wa a reprezentacją Lublina. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Lublina w stosunku 31:25 (10:17).

Sędziowali: ob. Strycharzewski i Pęczalski z Lublina.

Skład drużyn:

Warszawa — Kamola, Wąsik, Ballne, Pyszkowski, Żulkowski, Niedzielski, Kamiński.

Lublin — Niedziela, Włodarczyk, Borowski, Chodoń, Jezierski, Forsyński, Kister.

Do przerwy zawodnicy warszawskiej „Spójni” wykazali się wielką szybkością i prowadzili 17:10. Po przerwie natomiast, przy wielkim dopingu publiczności reprezentanci Lublina wyrównali do 19 i przy zaciętości i ambicji pobudzanej przez publiczność odnieśli zwycięstwo. Punkty zdobyli: dla W-wy — Kamola 7, Wąsik 12, Ballne 2, Żulkowski 4. Dla Lublina — Niedziela 15, Włodarczyk 2, Borowski 2, Chodoń 3, Jezierski 1, Kister 8.

F. Gorz.

Pierwszy dzień turnieju bokserskiego kadry reprezentacyjnej

ŁÓDŹ (PAP). — W Hali Włókna rza rozpoczął się w sobotę turniej pięściarski kadry reprezentacyjnej w kategoriach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej.

W W. KOGUCIEJ I — Kasperczak (Wrocław) zwyciężył przez techniczny nokaut w II rundzie Brzózka (Łódź). Już w pierwszym starciu Kasperczak ułokował kilka celnych ciosów na odsłonięte partie przeciwnika, a pod koniec rundy rozbił mu ucho. Po badaniu lekarskim Brzózka przystąpił do walki, lecz w tym stanie przetrwał jedynie drugą rundę, w której Kasperczak zainkasował dużo więcej ciosów, nie potrzebnie wdając się w biatykę. Po drugiej rundzie lekarz przerwał walkę.

W W. KOGUCIEJ II — Grzywocz (Śląsk) zwyciężył na punkty Czarneckiego (Łódź). Początkowo Ślązak uzyskuje zdecydowaną przewagę, której nie potrafił zwiększyć w następnych dwóch starciach z powodu słabej kondycji. W dodatku w trzeciej rundzie Ślązak otrzymuje dwa napomnienia za trzymanie. Czarniec ki najlepiej wypadł w ostatniej rundzie.

W W. LEKKIEJ I — Komuda (W-wa) uległ na punkty Żurawskiemu (W-wa). Walka na b. słabym poziomie, prowadzona była w wolnym tempie i miała charakter sparringu. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy otrzymali po jednym na

pomnieniu za nieczystą walkę. Spotkanie miało charakter wyrównany.

W WADZE LEKKIEJ II — Debisz (Łódź) zwyciężył przez techniczny nokaut w III starciu Piotrowskiego (Pomorze). Po pierwszej bezbarwnej rundzie Debisz w II starciu przeszedł do generalnego natarcia i jeden z jego ciosów rozbija brew Piotrowskiemu. Gdy w III rundzie pomorzańin, idąc głową do przodu, otrzymał kilka celnych uderzeń na kontuzjowaną brew, sędzia przerywa walkę.

W W. ŚREDNIEJ I — Koczylowski (W-wa) wypunktował Sznajdra (Śląsk). Sznajder rozpoczął spotkanie b. agresywnie i zdobył przewagę punktową. W drugiej jednak rundzie Koczylowski stopniowo dochodzi do głosu, by w trzeciej zdecydowanie zapanować już nad sytuacją.

W W. ŚREDNIEJ II — Paliński (Pomorze) przegrał na punkty z Cebulakiem (Pomorze). Pierwsze dwa starcia Paliński punktuje przeważnie lewym prostym i niedopuszcza do zwarć, trzymając przeciwnika na dystans. Jednak w III rundzie Cebulak zadał Palińskiemu kilka celnych ciosów, a pod koniec spotkania prawy sierp powalił Palińskiego na kolana do pięciu. Liczenie gong przerwał.

W W. CIĘŻKIEJ I — Jaskóła (Łódź) zwyciężył na punkty Niewa-

dziła (Łódź). Jaskóła przez cały czas meczu dążył do zwarć. Niewadził zaś zadawał atakującemu dość liczne ciosy. W III rundzie Jaskóła mocno trafia Niewadziła, który od tej pory wpada w klince i otrzymuje napomnienie za bicie głową.

W W. CIĘŻKIEJ II — Szymura (W-wa) wygrał z Rutkowskim (Szczecin) wskutek poddania się przeciwnika. W pierwszym starciu ostra wymiana ciosów; Rutkowski kilkakrotnie bije seriami. W drugiej rundzie Szymura silnym „dyszlem” trafia w szczękę Rutkowskiego, który pada na ring do 9-ciu, po czym podaje się.

W pierwszym dniu turnieju pięściarskiego w Poznaniu uzyskano następujące wyniki:

W muszej — Woźniak (Poznań) pokonał Stasiaka (Łódź), a Kargier (Łódź) wypunktował „Swisza”; w piórkowej — Antkiewicz (Gdańsk) pokonał na punkty Ściągłę (Poznań), Panke (Poznań) wygrał na punkty z Symonowiczem (Wrocław); w półśredniej — Musiał (Gdańsk) pokonał Kaźmierczaka (Poznań), Chychła (Gdańsk) zwyciężył Grymlina (Łódź) (przez t. k. o. w drugim starciu); w półciężkiej — Grzelak (Poznań) wygrał z Wiczorkiem (Łódź), a Franek (Poznań) zwyciężył Kołeczkę (Poznań).